



---

# BIULETYN

**Mazowieckiego Obserwatorium Rynku Pracy**

---

# SPIS TREŚCI

I Wstęp	1
I Dostrzec człowieka	2
I Praca dzieci w Polsce i na świecie	6
I 15 lat Polski w Unii Europejskiej	9
I Uczniowie i studenci w statystykach	11



BIULETYN  
Mazowieckiego Obserwatorium Rynku Pracy

Szanowni Czytelnicy,

zanim rozpoczną Państwo lekturę drugiego numeru Biuletynu kilka słów wprowadzenia. Tradycyjnie podejmujemy w nim tematy ważne społecznie, a przy tym różnorodne – od tych, które pobudzają wrażliwość i inspirują do działania, jak włączenie osób z niepełnosprawnością w aktywne życie, po te zmieniające polską rzeczywistość przez ostatnie 15 lat, czyli akcesja Polski do Unii Europejskiej.

Wywiad z Panią Tatianą Kaplińską pozwala dostrzec problemy i potrzeby osób z niepełnosprawnością intelektualną w zakresie integracji społecznej i aktywizacji zawodowej. Nasza rozmówczyni dzieli się swoimi doświadczeniami zarówno z perspektywy mamy wychowującej syna z niepełnosprawnością, jak i osoby prowadzącej warsztat terapii zajęciowej.

W tym wydaniu Biuletynu publikujemy materiały nawiązujące do istotnych wydarzeń ostatnich miesięcy. W maju tego roku świętowaliśmy 15-lecie Polski w Unii Europejskiej. To dobra okazja, żeby przyjrzeć się zmianom, jakie zaszły w naszym kraju. O tym, jak wiele się wydarzyło od 2004 roku, w szczególności na rynku pracy, przeczytacie Państwo w artykule Remigiusza Lesiuka, który porównał „stan wejściowy” Polski i obecną sytuację społeczno-gospodarczą.

Obchodzony na początku czerwca Międzynarodowy Dzień Dziecka skłonił nas do poświęcenia uwagi najmłodszym. Tym razem przyglądamy się zjawisku budzącemu sprzeciw, ale niestety wcale nie marginalnemu – wykorzystywaniu dzieci do pracy, co wciąż ma miejsce w wielu krajach na świecie.

Na koniec zachęcam do zapoznania się z analizą dotyczącą uczniów i studentów w ubiegłym roku szkolnym i akademickim. W jakich typach szkół kształcą się największa liczba uczniów? Czy wśród młodzieży wzrasta zainteresowanie szkołami umożliwiającymi zdobycie zawodu? Ile osób zdobywa wykształcenie na polskich uczelniach i jaki jest wśród nich udział cudzoziemców? To tylko przykładowe pytania, na które odpowiedź znajdziecie Państwo w Biuletynie Mazowieckiego Obserwatorium Rynku Pracy.

Z życzeniami interesującej lektury,

Tomasz Sieradz  
Dyrektor  
Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Warszawie



WOJEWÓDZKI URZĄD PRACY  
w WARSZAWIE

Biuletyn Mazowieckiego Obserwatorium Rynku Pracy  
Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Warszawie  
Redakcja:  
Anna Węglińska  
Katarzyna Kozakowska  
Korekta:  
Anna Węglińska  
Katarzyna Kozakowska  
Opracowanie graficzne, skład i łamanie:  
Zbigniew Stanik  
Zdjęcia:  
Archiwum MORP, www.pexels.com, WUP w Warszawie  
Wydawca:  
Mazowieckie Obserwatorium Rynku Pracy  
Wojewódzki Urząd Pracy w Warszawie

Adres redakcji:  
Wojewódzki Urząd Pracy w Warszawie  
ul. Młynarska 16, 01-205 Warszawa.  
tel. (22) 578 44 00  
obserwatorium@wup.mazowsze.pl  
www.obserwatorium.mazowsze.pl  
www.wupwarszawa.praca.gov.pl

Wydawnictwo bezpłatne  
Przedruk materiałów jest możliwy wyłącznie  
za zgodą Wojewódzkiego Urzędu Pracy  
w Warszawie i za podaniem źródła.

Poglądy i opinie wyrażone przez autorów nie stanowią oficjalnego  
stanowiska Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Warszawie.

20<sup>lat</sup> Mazowsze

# Dostrzec człowieka

O integracji i aktywizacji osób z niepełnosprawnością intelektualną rozmawiamy z Tatianą Kaplińską, kierowniczką Warsztatu Terapii Zajęciowej „Do celu”.

**Katarzyna Kozakowska:** Jakie działania realizowane są w formule warsztatów terapii zajęciowej i kto może z nich skorzystać?

**Tatiana Kaplińska:** Wsparcie w ramach warsztatów terapii zajęciowej kierowane jest do osób, które ukończyły 18 lat i mają orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu umiarkowanym bądź znacznym – to są podstawowe warunki, które osoba powinna spełnić. Musi mieć też wskazanie do takiej terapii, bo nie wystarczy tylko orzeczenie. W naszym warsztacie mamy 5 pracowników: pracownię gospodarstwa domowego, pracownię techniczną, aktywizacji manualnej, przyrodniczą i pracownię treningu umiejętności społecznych i zawodowych – tam pani psycholog pracuje nad uspołecznianiem i rehabilitacją zawodową naszych podopiecznych. Generalnie warsztat prowadzi rehabilitację społeczną i zawodową, przy czym w naszej polskiej rzeczywistości założenia są piękne, natomiast w praktyce głównie skupiamy się na rehabilitacji społecznej, bo zawoda jest po prostu czasami mało realna.

**KK:** Dlaczego tak się dzieje? Co utrudnia aktywizację zawodową w ramach warsztatów?

**TK:** Jak już mówiłam do warsztatu mogą być kierowane osoby, które mają orzeczoną niepełnosprawność w stopniu umiarkowanym lub znacznym. Ale to są bardzo ogólne pojęcia. Wśród swoich podopiecznych mam na przykład takie osoby o niepełnosprawności w stopniu znacznym, z którymi można się sprawnie komunikować – one chodzą, są w stanie np. ugotować zupę pod nadzorem. Ale mam też takie osoby, które są właściwie bez kontaktu i same nie są w stanie nic zrobić. Jedni i drudzy mają orzeczone ten sam stopień niepełnosprawności i wskazanie do terapii zajęciowej. A jest między nimi bardzo duży kontrast, widzimy to szczególnie w przypadku niepełnosprawności intelektualnej. Poza tym osoby z niepełnosprawnością powinno się uczyć pracy w miejscu pracy. Bo nawet jeżeli my w pracowni gospodarstwa domowego nauczymy je przyrządzać jakieś posiłki, to nie znaczy, że jak zostaną zatrudnione w jakimś zakładzie na kuchni jako pomoc na przykład, to że się od razu tam odnajdą.

**KK:** Czyli tak naprawdę warto by było tę grupę jeszcze jakos tak wewnętrznie zróżnicować, uwzględnić jej możliwości?

**TK:** Tak, należałoby to usystematyzować, lepiej scharakteryzować. To by pozwoliło na bardziej trafne dostosowanie form pomocy do potrzeb i możliwości. Pojawiają się takie dyskusje, że warsztaty terapii zajęciowej nie spełniają swojej roli. Ale jak założeniem jest, że mamy przygotować naszych podopiecznych do pracy, a wskazanie do terapii zajęciowej orzecznictwo daje zarówno osobie z głębokim upośledzeniem, czterokończynowo porażonej i uczestnikowi, który jest w miarę samodzielny, to oczekiwanie tych samych efektów jest po prostu nierealne. Oni obydwójce mają wskazanie do terapii, więc ja mogę ich przyjąć. I staram się to robić w miarę możliwości, bo wiem, że jak ich nie przyjmę, to po prostu będą siedzieć w domu z rodzicami. A wtedy następuje momentalny

regres tego, czego się nauczyli. Ja sama uważam, że dla połowy moich uczestników warsztat nie jest najlepszym miejscem na rehabilitację, ale jeśli te osoby mają siedzieć w domu, to lepiej, jak są pod profesjonalną opieką i się na nie oddziałuje. Tu jest dość duży problem systemowy – do 24. roku życia osoby te są zaopiekowane w systemie edukacji, kiedy kończą szkołę często po prostu siedzą w domu. Dlatego że rodzice nie mają alternatywy. Na Radom, ponad 200 tys. mieszkańców, mamy 6 warsztatów średnio po 20 miejsc w każdym – 120 czy 150 osób ma zapewnione miejsce. A gdzie reszta, co z pozostałymi? Powinna być większa ilość miejsc chociażby w środowiskowych domach samopomocy czy powinno się tworzyć domy dziennego pobytu, gdzie te osoby ze znacznym stopniem, ale dużo gorzej funkcjonujące, mogłyby korzystać przede wszystkim z rehabilitacji społecznej, niekoniecznie tej zawodowej.

**KK:** Warsztat terapii zajęciowej jest zatem ukierunkowany na cel, jakim jest doprowadzenie do zatrudnienia uczestnika?

**TK:** Tak, przygotowanie do pracy – to jest podstawowe zadanie. Efekty są wciąż niezadowolające, ponieważ po warsztacie osoba powinna trafić na przykład do zakładu pracy chronionej albo do zakładu aktywizacji zawodowej, do ZAZ-u, a ZAZ-ów w mazowieckim jest tylko kilka i nie ma za bardzo gdzie tych osób wysłać. Oczywiście jest jeszcze otwarty rynek pracy i to jest szansa dla wielu z nich. Ale temu musi towarzyszyć wsparcie trenera pracy, a na to z kolei potrzebne są środki. Jak nie mam pieniędzy, to nie zatrudnię trenera. Pracodawca też w to inwestować nie będzie, to i tak dobrze, jak on chce przyjąć do pracy osobę z niepełnosprawnością intelektualną. Gdyby były środki na trenerów pracy, wtedy łatwiej jest z pracodawcą rozmawiać, że my damy wsparcie. Tego w wolontariacie się nie da robić.

**KK:** Jaka jest rola trenera pracy, w jaki sposób ktoś taki wspomaga osobę z niepełnosprawnością w miejscu pracy?

**TK:** Na początku, kiedy trener wdraża swojego podopiecznego do pracy na jakimkolwiek stanowisku w zakładzie pracy, to jest z nim przez cały czas. I tu pracodawca ma fajnie, bo praca na pewno będzie wykonana, ponieważ jeśli nawet nie wykona jej ta osoba z niepełnosprawnością, to zrobi to trener pracy. Mówimy oczywiście o takich czynnościach, które są w zasięgu osoby z niepełnosprawnością. I trener pracy z nią jest, wszystko jej pokazuje, instruuje, pomaga jej się odnaleźć w nowym środowisku. Jeszcze zanim osoba się pojawi zadaniem trenera powinna być praca ze środowiskiem, czyli zaznajomienie kadry z tym, jakie zaburzenia ma jego podopieczny, jakich zachowań możemy się spodziewać, co robić, gdy.... I ta osoba powinna być takim pomostem pomiędzy pracodawcą, pozostałą kadrą a niepełnosprawnym pracownikiem. Z czasem to wsparcie stopniowo jest wycofywane – trener pracy jest już na przykład nie 7 godzin z taką osobą a 5, potem 4, 3. Aż dochodzimy do momentu, kiedy jego podopieczny zostaje samodzielnie w danym miejscu. Oczywiście nie da się tego według jakiegoś wzoru zrobić, bo każdy przypadek jest



Kampania społeczna „Dostrzec człowieka” ze zdjęciami Doroty Wólczyńskiej.

indywidualny. Idealnie by było, szczególnie dla pracodawców, gdyby taka osoba nie była zupełnie anonimowa, ale była pod opieką jakiegoś stowarzyszenia czy fundacji i w razie, gdyby pojawiały się kłopoty, co oczywiście jest możliwe, to pojawiały się znowu i udzielamy wsparcia. Bo zdarza się tak, że osoby, które podjęły pracę po pewnym czasie z niej z różnych powodów chcą zrezygnować, czy sobie nie dają rady. Mam kilku takich uczestników, którzy moim zdaniem poradziliby sobie w miejscu pracy, ale trzeba pamiętać, że osoby z niepełnosprawnością mają często problemy z emocjami, że czasem nawet tu w warsztacie, w bezpiecznym dla siebie środowisku, miewają gorsze momenty, że trzeba im więcej wsparcia udzielić. Wszystko jest możliwe, tylko po prostu potrzebna jest edukacja otoczenia. I żeby tym zajmowały się osoby, które rzeczywiście są praktykami.

**KK:** Co może być atutem osób z niepełnosprawnością, szczególnie intelektualną, dla pracodawcy? W jaki sposób można zachęcić pracodawcę do ich zatrudnienia?

**TK:** Jeżeli stworzy się odpowiednie warunki, odpowiednie środowisko, to osoby z niepełnosprawnością intelektualną przywiązują się do miejsc i ludzi. One potrzebują pewnej stałości. I to właśnie jest ich atutem. Nie będą się zniechęcać na przykład tym, że tylko obierają ziemniaki czy wycierają stoliki, albo że tylko obsługują niszczarkę. Dla nich to będzie fantastyczne, że są w pracy, że mogą wreszcie poczuć się dorośli. Jak zniknie ta bariera mentalna, że nie będą się czuły przez innych w pracy traktowane gorzej, tylko z szacunkiem, to takie osoby będą już na stałe. Poza tym kontakt z osobami z zespołem Downa czy w ogóle z niepełnosprawnością intelektualną bardzo dużo daje osobom pełnosprawnym. Przy nich czas zwalnia, nawet w kawiarniach prowadzonych przez naszych podopiecznych, które organizują, to widzę, że ludzie przychodzą i wypoczywają. Oczywiście oni robią wszystko wolniej, ale nie kłamią, nie mają na celu jakichś intryg. Są jak takie jasne źródła światła w zespole. To po prostu takie akumulatory dobrego samopoczucia.

**KK:** Co z punktu widzenia pracodawców jest barierą w zatrudnianiu osób z niepełnosprawnością intelektualną?

**TK:** Strach, myślę, lęk, niewiedza. Ludzie generalnie mają w tym zakresie ciągle zbyt małą wiedzę – czy to są pracodawcy, czy to jest ogólnie społeczeństwo. Mylą choroby psychiczne z niepełnosprawnością umysłową. A to przecież nie idzie w parze. Może, ale nie musi. Dla wielu człowiek niepełnosprawny intelektualnie to chory psychicznie, czyli jest zagrożeniem. Poza tym trzeba by zacząć nie od pracodawców, ale od rodziców – to ich najpierw trzeba by było przekonać. Mój syn ma zespół Downa, ma 12 lat i staram się, żeby był samodzielny – on potrafi wiele czynności wykonać sam. A są też takie osoby, które mają podobny potencjał, ale mają 19 lat i rodzice wszystko za nich robią, nawet podstawowe czynności. W ogóle powiedzieć do rodziców, że ich dziecko nadaje się do pracy, to reagują czasem tak, jakbym robiła sobie żarty, ironizowała. I to jest też do przerobienia, to jest temat rzeka, że sami rodzice nie wychowują dzieci tak, jakby uważali, że one mogą coś robić, wykonywać, tylko że są niepełnosprawne, biedne i trzeba je we wszystkim wyręczać. Ale pocieszam się, że na wieść o mieszkaniu treningowym zareagowali tak samo – co ja im mówię, że dziecko ma być bez mamusi, z jakimś obcym człowiekiem w mieszkaniu treningowym? A dzieci aż rwą się, po prostu nie mogą się doczekać. Więc i rodzice się już przekonali, bo zobaczyli, że rzeczywiście oni chcą, to jest dla nich bardzo fajne. Dlatego jestem dobrej myśli również w sprawie skierowania naszych uczestników do pracy.

**KK:** Wspomniała Pani o mieszkaniu treningowym, na czym to polega?

**TK:** Mieszkania treningowe funkcjonują już w różnych miejscach, my założyliśmy pierwsze w Radomiu. Korzystają z niego uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej albo uczniowie, bo mamy również uczestników projektów, którzy chodzą jeszcze do szkoły specjalnej, ale mają ukończone 18 lat. Bus podjeżdża do szkoły albo zabiera z warsztatów 3 osoby, które po swoich codziennych zajęciach nie wracają do domu tylko do naszego mieszkania, gdzie pod okiem terapeutki samodzielnie piorą, gotują, sprzątają, chodzą na zakupy, chodzą na spacer, przyjmują gości. Robią to, co się robi w domu, tylko bez rodziców i bez tego wyręczania. Wiadomo, że terapeuta musi mądrze tym wsparciem dysponować – tam gdzie



Tatiana Kaplińska była pomysłodawczynią kampanii na rzecz osób z niepełnosprawnością.

nie trzeba, to nie wspieramy, tam gdzie trzeba trochę pomagamy. Ale to i tak jest zawsze ogromny postęp w porównaniu do funkcjonowania w domu, gdzie rodzic często wyręcza we wszystkim. Ponieważ mamy wielu beneficjentów, a nasze mieszkanko jest małe, więc to trwa tak maksymalnie 3 dni. Staramy się, żeby rotacja była jak najczęściej, bo po pierwsze oni się nie mogą doczekać, a po drugie przy mniejszej częstotliwości po prostu zapomną to, czego się dotychczas nauczyli. Dlatego trzeba dosyć szybko ponawiać pracę, żeby ten rozwój się nie cofnął. To nam bardzo fajnie funkcjonuje. I to jest też wytchnienie dla rodziców, bo w momencie, kiedy dziecko jest w mieszkaniu treningowym 3 dni, to rodzic rzeczywiście ma tę przerwę regeneracyjną. Ale, tak jak mówiłam, osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności bardzo różnie funkcjonują, mam też takich podopiecznych, którzy nigdy nie będą samodzielni z racji sprzężeń, jakie mają, z racji niepełnosprawności i zawsze będą wymagali obecności innej osoby. Dlatego planujemy też kolejną rzecz – weekendową opiekę wytchnieniową, czyli będziemy się opiekować osobami z głęboką niepełnosprawnością, które często mają czterokończynowe porażenie, które nie jedzą samodzielnie itd. A rodzice będą mieli wtedy przerwę i czas na odpoczynek. Czekamy jeszcze na wynik konkursu, ale jestem dobrej myśli.

**KK:** Właśnie, rodzice i opiekunowie – to jest też grupa zagrożona wykluczeniem z rynku pracy, a w kontekście aktywizacji rzadziej się o niej mówi niż o samych osobach z niepełnosprawnością

**TK:** Tak, przez te lata, kiedy zajmują się dzieckiem są często wyłączeni z rynku pracy. Ja też przestałam pracować, kiedy urodził się mój syn, on ma zespół Downa. Zrezygnowałam z pracy w szkole, żeby się nim opiekować. To była dla mnie oczywista sprawa, że muszę to zrobić. I działało się tak do 3. roku życia. Potem było mi coraz trudniej wytrzymać w domu, więc wymyśliłam, że będę prowadzić swoją działalność gospodarczą i otworzyłam klub malucha. Pomyślałam,

że Maciek będzie ze mną i jeszcze inne dzieci, i w ten sposób będę pracować. Po pewnym czasie znowu miałam przerwę, ale robiłam wszystko, żeby wrócić do pracy. Ale ja jestem jednym z nielicznych takich przypadków, nie ma ich dużo. Bo to nie jest taka prosta sprawa. Na przykład, kiedy mój syn szedł do przedszkola, to dziecko niepełnosprawne można było posłać tylko na 5 godzin. Gdzie można pracować, gdy dziecko może być w przedszkolu tylko 5 godzin? A przecież nie zarabia się w Polsce tyle, a już w Radomiu na pewno, żeby jeszcze starczyło na opiekunkę, bo wiadomo, że potrzeby dziecka niepełnosprawnego są duże. Także to już się miało z celem. Dopiero, jak mój syn poszedł do szkoły specjalnej, gdzie jest świetlica, to ja rzeczywiście wtedy mogłam wrócić do pracy, bo był pod opieką minimum 8 godzin.

**KK:** Czy w takim razie rozwiązaniem dla rodziców osób z niepełnosprawnością byłaby możliwość pracy na część etatu lub w innych elastycznych formach?

**TK:** Powiem tak: teraz się to nie opłaca. I nie chodzi o to, żeby krytykować system pomocy – oczywiście państwo powinno wspierać, to jest bezdyskusyjne. Ale trzeba znaleźć jakieś dobre rozwiązanie. Bo ja dzisiaj rozważam, czy nie zrezygnuję z pracy. Dlaczego? Bo jeżeli rodzice, którzy siedzą w domu mają dochodu prawie tyle co ja, będąc kierownikiem i mając na głowie dużą odpowiedzialność, to chwilami myślę, że z tej perspektywy lepiej jest nie pracować. I oczywiście tego wszystkiego się nie da jakimś prostym systemem zrobić. Powinien być na przykład jakiś pracownik socjalny, a mamy takie procedury, który idzie do domu i rzeczywiście widzi, w jakiej ktoś jest sytuacji. Bo, tak jak już mówiłam, między jedną osobą ze znaczną niepełnosprawnością a inną z tym samym orzeczeniem nie ma znaku równości. I teraz jeżeli jest rodzic, który autentycznie nie ma możliwości, żeby podjąć pracę, powinien mieć wyższe to wsparcie. Wielu rodziców, których dzieci funkcjonują tak jak mój syn, siedzi w domu. Ja ciągle biegam i jeszcze szukam możliwości również dla innych dzie-

ci. I w sumie pieniędzy mamy bardzo porównywalną ilość. Jeżeli ja mam dziecko niepełnosprawne i mam to świadczenie, ale tak umiem zorganizować sobie życie, że chcę też pracować, to powinienam mieć więcej, nie powinienam na tym tracić. To są bardzo indywidualne sytuacje, zdaję sobie sprawę, że uregulowanie tego jest trudne. Nie umiem znaleźć tutaj złoto tego środka, ale ja się czuję czasem trochę pokrzywdzona.

**KK:** Mimo wielu trudności nie traci Pani jednak entuzjazmu i wciąż szuka nowych możliwości. Skąd to się bierze, co daje tyle radości w pracy z osobami niepełnosprawnymi?

**TK:** Ktoś kiedyś powiedział, że jeżeli praca jest pasją, to nie przepracujesz ani jednego dnia w swoim życiu. Stowarzyszenie, w którym pracuję daje mi bardzo dużą przestrzeń. Robienie czegoś nowego, szukanie nowych możliwości – dla mnie to jest źródło, ja się doskonale. Nie przypuszczałabym kiedyś, że będę robić takie rzeczy, jakie robię teraz, rozwijam się przy okazji. I dzięki temu nie popadam w stany, które często mają osoby, które siedzą w domu i mają wrażenie przegranego życia. Oczywiście trudne momenty ma każdy rodzic dziecka z niepełnosprawnością, ale one nie są u mnie długotrwałe, bo ja idę naprzód, ciągle coś robię. Więc trochę tutaj jest po prostu taki czynnik osobisty. I mam poczucie misji, że z jednej strony robię coś dla mojego syna, ale robię też dla innych, że może coś po sobie zostawię. Daje mi niekłamaną radość i poczucie satysfakcji jak coś się uda, jak kogoś do czegoś przekonam i coś działa. Także to jest takie napędzające. Mam wspaniałą zespół, kadre, która jest wsparciem, opoką. Jak miałam trudniejszy czas, to natychmiast zareagowali. Mam dookoła ludzi, którzy mnie wspierają. I to jest bardzo ważne.

**KK:** A w samej współpracy z osobami niepełnosprawnymi, co dla Pani jest takiego wyjątkowego?

**TK:** Najfajniejsze jest widzieć jak robią postępy, dla mnie to jest niesamowite. A robią ogromne i na moich oczach. To, jak się potrafią cieszyć, jak czekają na kolejne spotkania. Na przykład niektórzy potrafią pisać, mam ich wśród znajomych na Facebooku i wypisują do mnie: ale pani jest fajna. Albo: to kiedy następna wizyta w mieszkaniu? I też ta radość rodziców, którzy piszą, że mogli wyjechać pierwszy raz z domu, że zostawili córkę u nas w weekend i pierwszy raz od 30 lat gdzieś pojechali sami. To po prostu sprawia, że serce rośnie.

**KK:** Pani podopieczni stali się bohaterami projektu fotograficznego *Dostrzec człowieka*. Na zdjęciach widać tylko ich oczy. Skąd wziął się taki pomysł?

**TK:** W przypadku zespołu Downa, czy w ogóle jak jest niepełnosprawność intelektualna, to ona z wiekiem jest widoczna na twarzy. Ale mówi się, że oczy są zwierciadłem duszy i jak się patrzy w te oczy, to można dostrzec człowieka, a nie jego niepełnosprawność. Taka była idea. Ja nieraz się zastanawiałam, jak to zrobić, żeby wejść na chwilę w umysł mojego dziecka i popatrzeć chwilę jego oczami na świat, o ile by to łatwiej było. Bo na przykład jak są autystycy w normie intelektualnej, oni mówią, jak się czują, z nimi jest łatwiej, a osoba z niepełnosprawnością intelektualną niekoniecznie nam to tak powie, żebyśmy to mogli zrozumieć. To wymaga dużej empatii i spojrzenia po prostu na człowieka. I okazuje się, że oni mają duży potencjał, często po prostu pięknie malują, ja nie mówię, że ASP od razu, ale na przykład doskonale oddają nastroj kolorami. Tylko trzeba po prostu chcieć dostrzec człowieka z całym jego wnętrzem, a zostawić na boku to, że nie czyta, że może nie wszystko rozumiemy, jak mówi.

**KK:** Bardzo dziękuję za rozmowę.



Bohaterami wystawy są uczestnicy WTZ „Do celu”.

# Praca dzieci w Polsce i na świecie

W 2002 roku Międzynarodowa Organizacja Pracy (MOP) ogłosiła 12 czerwca Dniem Sprzeciwu Wobec Pracy Dzieci (ang. World Day Against Child Labour). Ustanowienie tego dnia ma służyć ograniczeniu wyzysku dzieci i wzmocnić przestrzeganie dwu konwencji MOP – dotyczącej najniższego wieku dopuszczania do zatrudnienia (z 1973 r.) oraz w sprawie zakazu i natychmiastowych działań na rzecz eliminowania najgorszych form pracy dzieci (z 1999 r.). Celem tych uregulowań jest skuteczna likwidacja pracy dzieci, która odbiera im dzieciństwo, często zdrowie a także szanse na lepszą przyszłość.

Dzieci zmuszane do pracy ponad siły, a także pozbawione edukacji i troski nie mają żadnych praw i są najtańszą siłą roboczą. Nie znając rzeczywistości innej niż ta, która zabrała im dzieciństwo, wchodzą w dorosłość powielając przemoc, której doświadczają od najmłodszych lat.

Dane zgromadzone przez UNICEF wskazują, że do pracy zmuszanych jest 150 milionów dzieci na świecie w wieku od 5 do 14 lat. Najwięcej dzieci (około 25%) pod przymusem pracuje w Afryce Subsaharyjskiej, w Azji Południowej ok. 12%, a w Europie Środkowej i Wschodniej ok. 5%. Z informacji zebranych przez UNICEF wynika, że praca ta jest silnie zróżnicowana (warunki, czas pracy), ale zawsze odbywa się kosztem rozwoju i zdrowia. Dzieci zatrudniane są nie tylko do prac w gospodarstwie domowym (szacunki mówią o ponad 11 milionach dzieci tak pracujących), rolnictwie, ale też w przemyśle, a nawet w kopalniach. Z kolei raport przygotowany przez Międzynarodową Organizację Pracy<sup>1</sup> (ILO – International Labour Organization) wskazuje, że w 2016 r. pracowało 152 miliony dzieci, w tym 73 miliony wykonujących prace niebezpieczne. Niemal połowa z nich (48%) to dzieci w wieku 5-11 lat, 28% od 12 do 14 lat, a 24% między 15 a 17 rokiem życia. Z raportu wynika również, że 36 milionów pracujących dzieci w grupie wiekowej 5-14 lat nie chodzi do szkoły.

Ekstremalne wykorzystywanie dzieci to sprzedawanie czy porwanie do domów publicznych albo do grup zbrojnych (wojskowych, kryminalnych). Pracujące dzieci nie chodzą do szkoły, nie mają czasu na właściwe dla ich wieku zajęcia i radości. Już od wczesnego dzieciństwa doświadczają przemocy i wyzysku wykonując prace niebezpieczne, zagrażające zdrowiu i życiu. Do takiej sytuacji z jednej strony prowadzi bieda (dzieci i ich rodzin) a z drugiej chęć zysku tych, którzy wyzyskują pracę najmłodszych.

**Z dużym prawdopodobieństwem także w Europie (i w Polsce), mimo że pośrednio, korzystamy z pracy dzieci. Przede wszystkim przez zakup towarów, przy których produkcji pracowały dzieci.**

Najwięcej dzieci pracuje w Indiach, Bangladeszu i na Filipinach<sup>2</sup>, zaś głównym sektorem gospodarki, w którym dzieci pracują jest rolnictwo. A oprócz niego jest długa lista branż wykorzystujących pracę najmłodszych.<sup>3</sup> Dla przykładu:  
 › w Somalii pracuje prawie 40% tamtejszych dzieci; traktuje się je jako tanią siłą roboczą w sektorze budowlanym (np. przy produkcji cegieł); do pracy zmuszane są nawet 5-latk;  
 › w Nigerii dziewczynki pracują jako pomoce domowe;



- › w Pakistanie nieletni pracownicy zajmują się m.in. handlem, tkaniem dywanów, pracują też przy wydobyciu węgla;
- › w Indonezji dzieci, zwłaszcza chłopcy (nawet 8-letni) wykorzystywani są do pracy w kopalniach złota;
- › w Indiach pracują 33 miliony dzieci, przede wszystkim w kopalniach, na farmach, a także przy produkcji odzieży;
- › w Czadzie wiele dzieci jest sprzedawanych do katorżniczej pracy przy wydobyciu ropy naftowej;
- › w Demokratycznej Republice Konga dzieci wykorzystuje się do pracy i w działaniach wojennych;
- › w Brazylii dzieci pracują przy wydobyciu węgla;
- › w Afganistanie przy tkaniu dywanów, w przemyśle metalowym.
- › w Chinach – w fabrykach zabawek oraz przy produkcji materiałów pirotechnicznych.

Szczególną gorycz budzi sytuacja, gdy dzieci uczestniczą w produkcji tego, co daje radość ich rówieśnikom w innych miejscach na świecie, czyli przy produkcji zabawek albo na plantacjach kakaowca, z którego powstaje czekolada. Dla nich, nieletnich, a czasem kilkuletnich dzieci-pracowników to wielogodzinna praca ponad siły.

Problem wykorzystywania i wyzysku dzieci istnieje mimo regulacji prawnych – wszystkie z ww. państw ratyfikowały Konwencję o prawach dziecka przyjętą przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych (20 listopada 1989 r.), która w artykule 32, punkt 1 zawiera zapis: Państwa-Strony uznają prawo dziecka do ochrony przed wyzyskiem ekonomicznym, przed wykonywaniem pracy, która może być niebezpieczna lub też może kolidować z kształceniem dziecka, bądź może być szkodliwa dla zdrowia dziecka lub jego rozwoju fizycznego, umysłowego, duchowego, moralnego, lub społecznego.

## Zrównoważony rozwój i wyeliminowanie pracy dzieci

Przekształcanie naszego świata: Agenda na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju – 2030 to dokument opracowany przez państwa członkowskie Organizacji Narodów Zjednoczonych odnoszący się do 3 obszarów: wzrostu gospodarczego, włączenia społecznego i ochrony środowiska, ujętych w 17 celach zrównoważonego rozwoju (Sustainable Development Goal). Cele doprecyzowano w 169 punktach (określanych jako zadania). Dwa z nich odnoszą się do poprawy sytuacji dzieci – zadanie 8.7 dotyczy wyeliminowania pracy przymusowej, współczesnych form niewolnictwa i handlu ludźmi, zakazu i wyeliminowania najgorszych form pracy dzieci, w tym rekrutacji i wykorzystywania dzieci-żołnierzy. Zapisano przy nim również, że do 2025 roku wyeliminowana zostanie praca dzieci we wszystkich jej formach. Natomiast działania ujęte w zadaniu 16.2 dotyczą wyeliminowania nadużyć, wykorzystywania i handlu ludźmi oraz wszelkich formy przemocy i tortur wobec dzieci.

Zasadność tych założeń nie budzi wątpliwości, pojawia się jednak pytanie, czy w odniesieniu do istniejących statystyk jest to założenie realne w tak krótkim czasie? Czy w sytuacji maksymalizacji zysków takie rozwiązanie można „wyegzekwować” do 2025 roku?

## Jak wygląda praca dzieci w Polsce?

Konstytucja RP zakazuje pracy dzieci – art. 65. ust. 3 sta-

nowi: *Stale zatrudnianie dzieci do lat 16 jest zakazane. Formy i charakter dopuszczalnego zatrudniania określa ustawa.* Ponadto w art. 72 ust. 1 zapisano: *Rzeczpospolita Polska zapewni ochronę praw dziecka. Każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją.* Fundamentalną kwestią jest istniejący w naszym kraju obowiązek szkolny i obowiązek nauki, zgodnie z którym dziecko jest objęte obowiązkiem szkolnym od 7 roku życia do ukończenia VIII klasy szkoły podstawowej, nie dłużej niż do ukończenia 18 roku życia.<sup>4</sup> Zdarzają się jednak sytuacje, gdy pracę podejmują tzw. młodociani, czyli młodzież w wieku między 15 a 18 rokiem życia.<sup>5</sup> Wówczas warunki podejmowania przez nich pracy reguluje Kodeks pracy. Przy czym młodociany nieposiadający kwalifikacji zawodowych może być zatrudniony wyłącznie w celu przygotowania zawodowego na podstawie umowy o przygotowanie zawodowe. Obowiązkiem pracodawcy jest wówczas zapewnić nieletnim pracownikom wsparcia i warunków potrzebnych do odpowiedniego wykonywania pracy (określone w Kodeksie pracy). Ponadto obowiązujące w Polsce przepisy zabraniają zatrudniania młodocianych przy pracach zbrojonych. Katalog takich prac został ujęty w rozporządzeniu w sprawie wykazu prac zabronionych młodocianym i warunków ich zatrudniania<sup>6</sup> i dotyczy prac:

- › związanych z nadmiernym wysiłkiem fizycznym;
- › wymagających stale wymuszonej i niewygodnej pozycji ciała;
- › zagrażających prawidłowemu rozwojowi psychicznemu młodocianych (np. produkcja, sprzedaż i konsumpcja wyrobów alkoholowych, tytoniowych (w tym ich reklama), ubój

<sup>4</sup> <https://reformaedukacji.men.gov.pl/o-reformie/uczen-i-rodzic/realizacja-obowiazku-nauki-i-obowiazku-szkolnego.html>

<sup>5</sup> Od 1 września 2018 r. obniżony został wiek młodocianych (z 16 na 15 lat) umożliwiający podejmowanie przez nich zatrudnienia.

<sup>6</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 sierpnia 2004 r. w sprawie wykazu prac zbrojonych młodocianym i warunków ich zatrudniania przy niektórych z tych prac (Dz.U. z 2004 Nr 200, poz. 2047 z późn. zm.)



i obróbka poubojowa zwierząt, polegających na obsłudze zakładów kąpielowych i łaźni);  
 › w narażeniu na szkodliwe działanie czynników chemicznych, fizycznych i biologicznych;  
 › stwarzających zagrożenia wypadkowe.

Młodociany może być natomiast zatrudniony do lekkich prac na podstawie umowy o pracę, zazwyczaj są to prace wykonywane w wakacje. Wówczas wykaz lekkich prac opracowuje pracodawca.

Dzieci i młodzież, którzy nie ukończyli 15. roku życia, mogą być zatrudniani tylko w wybranych branżach, tj. kulturalnej, artystycznej, sportowej i reklamowej pod określonymi warunkami. Do zatrudnienia dziecka w tym wieku niezbędna jest zgoda rodzica lub opiekuna oraz zezwolenie inspektora pracy.

#### Obowiązki dziecka

Obowiązywanie wymienionych wyżej regulacji nie oznacza, że dzieci nie mają obowiązków związanych z funkcjonowaniem w rodzinie. W tej kwestii uregulowania zawiera Kodeks rodzinny i opiekuńczy, który w art. 91. Obowiązki

dziecka mieszkającego u rodziców, w §2 wskazuje: *Dziecko, które pozostaje na utrzymaniu rodziców i mieszka u nich, jest obowiązane pomagać im we wspólnym gospodarstwie. Co oznacza, że dziecko powinno brać udział w obowiązkach nie tylko domowych, ale także związanych z pracą rodziców, czyli np. w gospodarstwie rolnym czy zakładzie rzemieślniczym.*

Warto przypomnieć, że w Polsce Dzień Sprzeciwu Wobec Pracy Dzieci włączono do kalendarza w 2004 wprowadzając wówczas w Kodeksie pracy zakaz zatrudniania osób poniżej 16. roku życia.

Anna Węglicka

Zespół ds. Badań i Analiz

Wydział Mazowieckiego Obserwatorium Rynku Pracy

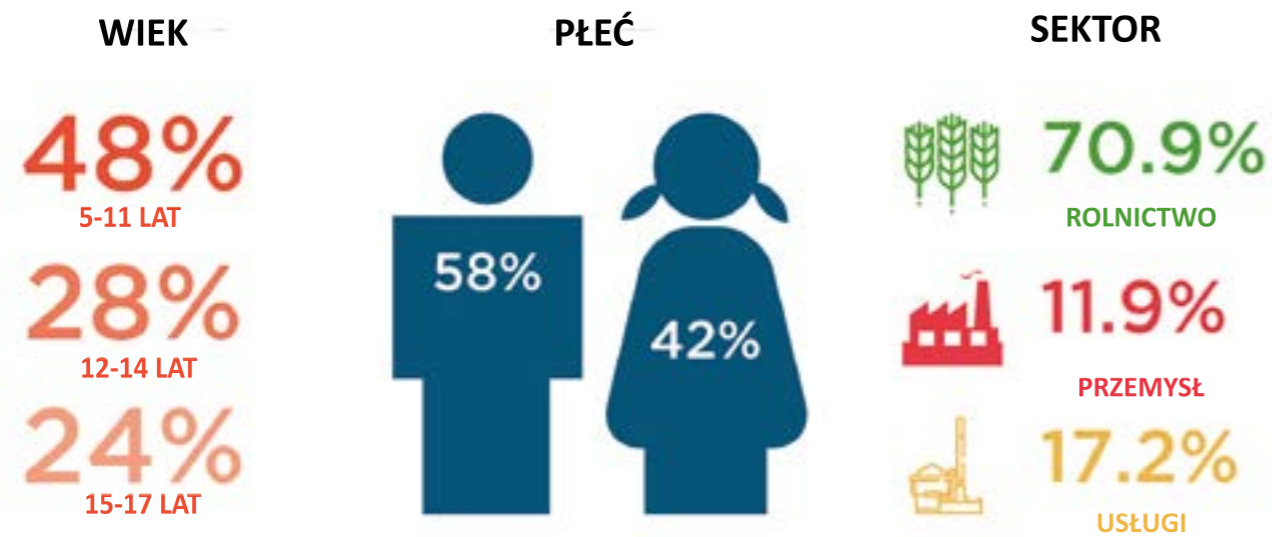
WUP w Warszawie

#### WSKAŹNIK PRACY DZIECI NA ŚWIECIE

Afryka	19.6%
Ameryki	5.3%
Kraje arabskie	2.9%
Azja i Pacyfik	7.4%
Europa i Azja Centralna	4.1%



## 152 MILIONY PRACUJĄCYCH DZIECI NA ŚWIECIE



Źródło: Global estimates of child labour: Results and trends, 2012-2016, Międzynarodowa Organizacja Pracy, Genewa 2017

# 15 lat Polski w Unii Europejskiej

Jednym ze skutków transformacji ustrojowej w Polsce był gwałtowny wzrost liczby bezrobotnych. Na początku XXI wieku w Polsce blisko 20% społeczeństwa w wieku produkcyjnym nie mogło znaleźć zatrudnienia, a próby walki z bezrobociem stały się wyzwaniem dla rządzących. Duże nadzieje zaczęto wiązać z akcesją Polski do Unii Europejskiej.

Do momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej wzrost bezrobocia napędzały m.in. masowe zwolnienia grupowe w następstwie transformacji ustrojowej, kryzys produkcji czy spadek wartości eksportu. Najwyższe wskaźniki bezrobocia notowano w regionach zdominowanych przez rolnictwo, tradycyjne gałęzie przemysłu ciężkiego i wydobywczego lub o jednej dominującej branży przemysłowej.

1 maja 2004 roku Polska, razem z dziewięcioma innymi państwami, stała się członkiem Unii Europejskiej. Początkowo nie pomagało to jednak w zwiększeniu zatrudnienia. Stopa bezrobocia co prawda zaczęła spadać, ale nie z powodu większej liczby miejsc pracy. Otwarcie granic spowodowało masową emigrację, przez co z Polski odpłynęła znacząca siła robocza.

W 2004 roku liczba polskich emigrantów była szacowana na poziomie 750 tys. Po akcesji Polski do Unii Europejskiej nastąpiła silna fala emigracyjna, która swój szczyt osiągnęła w latach 2007 i 2008 (odpowiednio 1 860 tys. i 1 820 tys. emigrantów). Głównymi kierunkami migracji zarobkowej Polaków stały się: Wielka Brytania, Irlandia i Niemcy. W tym samym momencie w kraju zaobserwowano najniższe wskaźniki osób pozostających bez pracy: 9,6% – 2007 rok, 7,1% – 2008 rok i 8,1% – 2009 rok.

Wraz z otwarciem granic pojawiły się też nowe możliwości rozwoju i ekspansji dla krajowych przedsiębiorstw w Europie. Do Polski zaczęły napływać nowe inwestycje oraz środki z funduszy europejskich. Unijne fundusze oraz otwarcie na rynki europejskie napędziły w kolejnych latach polską gospodarkę. Bardzo istotne były same działania Unii Europejskiej ukierunkowane na walkę z bezrobociem. Jednym z nich była *Strategia Lizbońska*.

**Czy Strategia Lizbońska przyczyniła się do walki z bezrobociem w Polsce?**

Wzrost gospodarczy i tworzenie miejsc pracy to najważ-

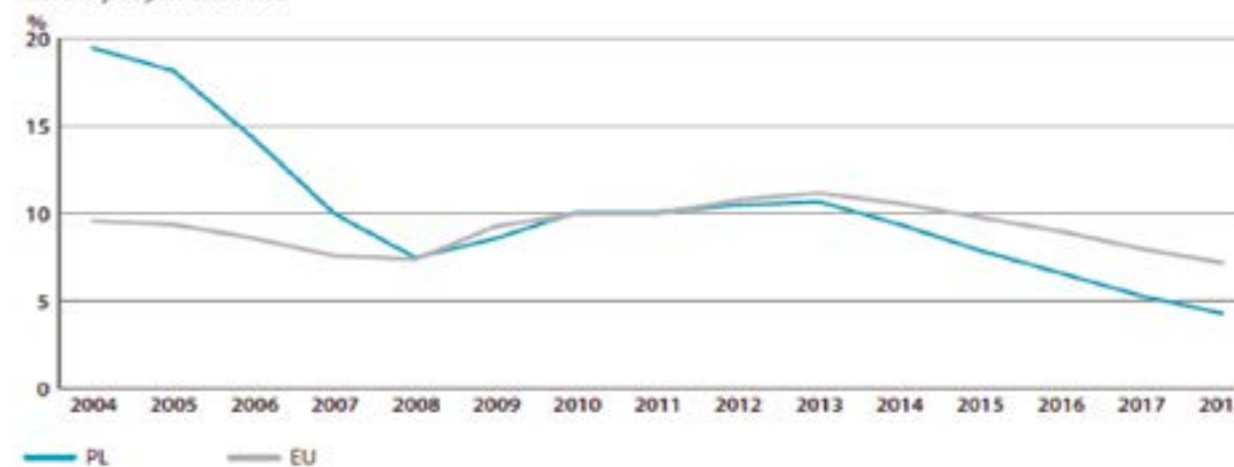
niejsze cele po 2000 roku. To im podporządkowano reformy strukturalne UE. Państwa członkowskie po raz pierwszy po przyjęciu do UE zostały zobowiązane do opracowania i wdrażania strategii zgodnych z celami unijnymi. W ostatnim etapie realizacji *Strategii Lizbońskiej* (tj. w latach 2008-2010) za najważniejsze obszary uznano: 1) inwestycje w kapitał ludzki i modernizację rynku pracy, 2) uwolnienie potencjału gospodarczego, 3) inwestycje w wiedzę i innowacje, 4) energię i zmiany klimatyczne.

#### Cele Strategii Lizbońskiej w zakresie walki z bezrobociem

W dokumencie wyznaczono priorytetowe kierunki działań, mających przyczynić się do poprawy sytuacji na rynku pracy. Jako główne cele wskazane zostały:

- 1) dynamiczne przechodzenie do gospodarki opartej na wiedzy, w tym rozwój społeczeństwa informacyjnego, badań i innowacji oraz kształcenie odpowiednich kwalifikacji i umiejętności;
- 2) liberalizacja i integracja rynków i działów gospodarki, które nie zostały objęte wspólnym rynkiem, np. telekomunikacja, energetyka, transport, poczta, usługi finansowe oraz całość rynku usług;
- 3) rozwój przedsiębiorczości: deregulacja i lepsze wsparcie ze strony administracji (likwidacja barier administracyjno-prawnych), zapewnienie lepszego dostępu do kapitału i technologii, zmniejszanie zakłócającej konkurencję pomocy publicznej;
- 4) wzrost zatrudnienia i zmiana modelu społecznego: zwiększenie aktywności zawodowej, uelastycznienie rynku pracy, poprawa edukacji, modernizacja systemu ubezpieczeń społecznych, przeciwdziałanie biedzie i wykluczeniu społecznemu;
- 5) wspieranie fundamentów rozwoju środowiska naturalnego: ograniczanie zmian klimatycznych, zachowanie zasobów na-

Stopa bezrobocia  
Unemployment rate



Źródło: Polska w Unii Europejskiej portret statystyczny. GUS

turalnych.<sup>1</sup>

Niestety ani w Polsce ani w innych krajach Unii Europejskiej *Strategia Lizbońska* nie odniosła oczekiwanych rezultatów. Większość z celów i postulatów zrealizowano tylko częściowo. Polska pozostawała przez długi czas poniżej średniej, jeśli chodzi o realizację założeń strategii.

Następczynią *Strategii Lizbońskiej* została *Europa 2020 – strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju*. *Europa 2020* stanowiła odpowiedź na zmianę środowiska naturalnego dotkniętego nie tylko przez kryzys gospodarczy, ale także przez wyzwania o charakterze globalnym, np. zmiany klimatu czy bezpieczeństwo energetyczne. W nowej strategii uwzględniono zmiany, które zaszły w Europie od 2000 roku, w szczególności szybką potrzebę wyjścia z kryzysu ekonomicznego. Ponadto zawarto w niej wiele nowych celów i priorytetów, które planowano osiągnąć do 2020 roku, między innymi nowy rodzaj wzrostu – inteligentny, zrównoważony i sprzyjający włączeniu społecznemu

W zakresie walki z bezrobociem za główny cel przyjęto osiągnięcie wskaźnika minimum 75 proc. osób pracujących w wieku 20–64 lata.<sup>2</sup> Do innych priorytetów nowej strategii należą:

- 1) inteligentny rozwój – budowanie gospodarki opartej na wiedzy i innowacjach;
- 2) zrównoważony rozwój – promowanie gospodarki ekologicznej, wydajniej wykorzystującej zasoby i bardziej konkurencyjnej;
- 3) rozwój obejmujący gospodarkę zapewniającą wysokie zatrudnienie, a także spójność społeczną i terytorialną.<sup>3</sup>

#### Mniejsze bezrobocie wśród osób młodych i kobiet

W szczególnie trudnej sytuacji na rynku pracy znalazły się osoby młode. W porównaniu z 2004 r. stopa bezrobocia wśród osób w wieku 15–24 lata w UE zmniejszyła się. W Polsce bezrobocie wśród osób młodych było trzykrotnie wyższe niż przeciętne w UE, choć obniżyło się w dużo większym stopniu niż w innych państwach członkowskich. Wyzwaniem pozostaje aktywizacja osób, które nie kontynuują edukacji ani nie pracują.

W porównaniu z 2004 r. w krajach UE, w tym w Polsce, poprawiła się też sytuacja kobiet na rynku pracy, choć nadal jest gorsza niż mężczyzn. We wszystkich krajach współnoty zatrudnienie wśród kobiet jest niższe niż wśród mężczyzn; w większości państw kobiety pozostają bardziej zagrożone bezrobociem. Kobiety również zarabiają mniej od mężczyzn – średnio w UE o 16%. W większości krajów, w tym w Polsce, dysproporcje w zarobkach są jednak mniejsze niż kilkanaście lat wcześniej.

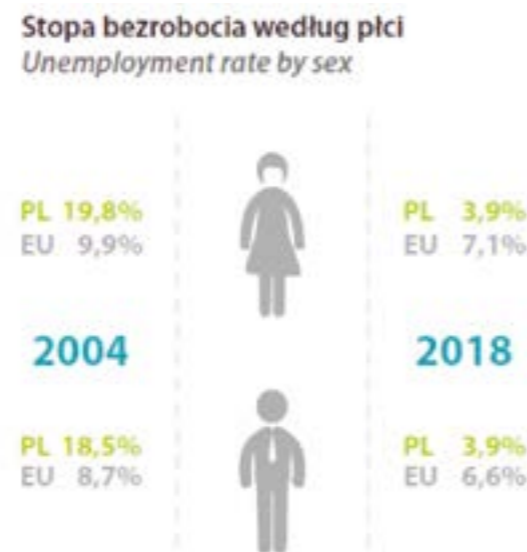
#### Bezrobocie wg BAEL najniższe w historii

Statystyki bezrobocia publikowane przez Eurostat pochodzą z badań ankietowych zgodnych z metodyką Międzynarodowej Organizacji Pracy. W badaniach aktywności zawodowej (BAEL) za bezrobotną uznaje się osobę niemającą pracy, gotową ją podjąć w ciągu dwóch tygodni i aktywnie jej poszukującą w ciągu ostatnich czterech tygodni.

W I kwartale 2019 r. w Polsce stopa bezrobocia BAEL wyniosła 3,9 proc., co oznacza poziom najniższy od czasu, gdy badanie zaczęto realizować w Polsce. Liczba bezrobotnych w naszym kraju określana przy pomocy metody BAEL

została oszacowana w maju 2019 r. na 666 tysięcy. W pierwszym kwartale 2019 zmniejszyła się liczba pracujących: z 16,409 mln do 16,274 mln, czyli o 0,4 proc. mniej niż rok wcześniej i o 0,8 proc. mniej niż w czwartym kwartale 2018 r. Według ekonomistów jest to odzwierciedlenie kurczenia się krajowych zasobów pracy.

Polska od momentu przystąpienia do Unii Europejskiej, tj. od 1 maja 2004, opracowuje i wdraża *Krajowy Plan Działań na rzecz Zatrudnienia*. Ten ogólnopolski systemowy program przeciwdziałania bezrobociu i promocji zatrudnienia wpisuje się w *Europejską Strategię Zatrudnienia*. Polityka państwa dotycząca zatrudnienia jest realizowana w oparciu o trzy dokumenty rządowe: *Regionalna polityka zatrudnienia wobec bezrobocia*, *Strategia „Europa 2020”*, *Krajowy Plan Działań*



Źródło: Polska w Unii Europejskiej portret statystyczny, GUS

na rzecz Zatrudnienia na lata 2012-2014. Wszelkie inwestycje przewidziane w tych programach stawiają sobie za główny cel wprowadzanie takich mechanizmów gospodarczych, które stymulują wzrost miejsc pracy, co oczywiście wpływa na zmniejszenie wskaźników bezrobocia.<sup>4</sup>

#### W 15 lat od wysokiego bezrobocia do deficytu pracowników

Od początku obecności Polski w Unii Europejskiej sytuacja na polskim rynku pracy odwróciła się niemal o 180 stopni. Z 20% bezrobocia rejestrowanego zostało już niewiele ponad 5%, a bez pracy pozostają osoby, które najtrudniej aktywizować. Z masowych nadwyżek pracowników przeszliśmy do znacznych deficytów. Pracowników brakuje w takich branżach jak budownictwo, usługi czy IT. Polska nie jest już krajem, z którego masowo emigrują pracownicy a takim, który jest celem imigrantów z innych krajów jak: Ukraina, Białoruś, Indie czy Nepal. Nie można nie wspomnieć przy tej okazji o dofinansowaniach z funduszu polityki spójności, to najbardziej proinwestycyjna polityka UE. Polska jest beneficjentem już trzeciej puli unijnych środków. Korzystaliśmy z unijnych budżetów na lata: 2004-2006, 2007-2013, nadal korzystamy z tego na lata 2014-2020. Europejskie pieniądze przekładają się na osiągnięcie wyższego tempa wzrostu gospodarczego. Wzmacniają też aktywność inwestycyjną oraz krajowy rynek pracy, a co za tym idzie wpływają na wzrost liczby zatrudnionych i podniesienie ich kwalifikacji. Rośnie również aktywność zawodowa Polaków – w 2004 i 2018 roku było to odpowiednio: 57 i 72,2 procent. Okres ostatnich 15 lat wyraźnie pokazuje, że fundusze europejskie istotnie wpływają na nasz rozwój ekonomiczno-społeczny.

<sup>4</sup> Średniookresowa Strategia Rozwoju Kraju 2020, Krajowy Program Reform na rzecz realizacji, J. Mrozek, Bezrobocie w Polsce po wstąpieniu do Unii Europejskiej, Wyd. UWM, Olsztyn 2015.

# Uczniowie i studenci w statystykach

**Zakończenie drugiego kwartału sprzyja podsumowaniom w edukacji i szkolnictwie wyższym. Zatem jakie były wybory edukacyjne uczniów w minionym 2017/2018 roku szkolnym? Ilu Polaków kształcą się na krajowych uczelniach? Skąd pochodzi największa grupa studiujących w Polsce cudzoziemców? Odpowiedzi na te pytania znaleźliśmy w statystykach GUS.**

Jak wskazano w publikacji GUS *Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2017/18*: „Największą popularnością wśród 1300 tys. uczniów szkół ponadgimnazjalnych i ponadpodstawowych cieszyły się te szkoły, które dawały możliwość uzyskania świadectwa dojrzałości, a tym samym kontynuowania nauki w szkołach wyższych.”

Oznacza to, że uczniowie wybierają przede wszystkim naukę w liceach i technikach, a na trzecim miejscu pod względem preferencji są szkoły branżowe. Od kilku lat zauważalny jest, choć niewielki, wzrost liczby uczniów w technikach.

Osoby dorosłe mogą uzyskać wykształcenie średnie w liceach dla dorosłych, w roku szkolnym 2017/2018 w tym typie szkół kształciło się 143 146 uczniów.

W wyborze typów szkół widoczne są różnice między płaciami. Kobiety najczęściej decydują się na naukę w liceach (w roku szkolnym 2017/18 – 58,2%, w tym w liceach dla młodzieży kobiety stanowiły 62,5%), mężczyźni w technikach (60,4% uczniów), więcej mężczyzn niż kobiet uczy się też w szkołach branżowych.

#### Szkoły branżowe I stopnia i technika

Najwięcej uczniów szkół branżowych I stopnia (w stosunku do ogólnej liczby ludności w wieku 16-18 lat) jest w województwach: wielkopolskim (17,6%), opolskim (15,1%), małopolskim (14,8%), pomorskim (14,6%), a najmniej w podlaskim i mazowieckim (8%). Jednocześnie wyraźnie widoczne są preferencje danej płci w wyborze kierunku kształcenia – np. w zawodach z podgrup architektura i budownictwo oraz

inżynieryjno-techniczna mężczyźni stanowią odpowiednio 99,5% i 99,2%. Natomiast kobiety dominują w profesjach z podgrup biznes i administracja (85,7%), usługi dla ludności (70,5%).

W technikach do zmaskulinizowanych należą zawody z podgrupy technologii teleinformatycznych (90,4% uczniów, to chłopcy), inżynieryjno-technicznej (90,2%) i rolniczej (78,1%). Kobiety z kolei częściej wybierały zawody z podgrupy weterynaryjnej (80,3%), usług dla ludności (77,0%) oraz zawody z podgrupy społecznej (74,2%).

Naukę w technikach uczniowie podejmują najczęściej w województwach świętokrzyskim, podkarpackim, opolskim i małopolskim.

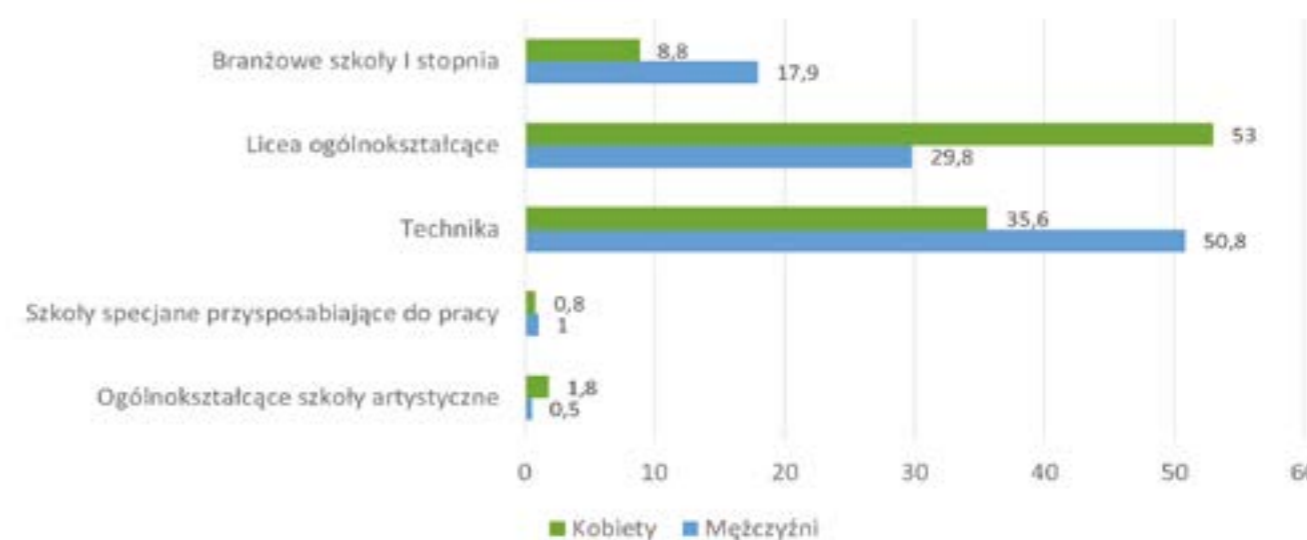
#### Szkoły policealne

W roku szkolnym 2017/2018 zauważalny był spadek zainteresowania nauką w szkołach policealnych. Liczba ich słuchaczy zmniejszyła się o 5% (12,5 tys.) względem roku 2016/2017 i wyniosła 235,4 tys. osób. Za przyczynę tej sytuacji autorzy opracowania GUS uważają większą atrakcyjność i dostępność uczelni wyższych i studiów I stopnia.

#### Szkoły artystyczne

Szkoły artystyczne kształcą młodzież uzdolnioną w poszczególnych dziedzinach sztuki w zawodach: muzyk, plastyk, tancerz, aktor scen muzycznych, aktor cyrkowy oraz animator kultury i bibliotekarz. Przy czym tytuł zawodowy (uprawnienia) po zdaniu egzaminu zawodowego uzyskują

Uczniowie według typów szkół i płci w roku szkolnym 2017/2018



Opracowano na podstawie: *Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2017/18*, Główny Urząd Statystyczny, Urząd Statystyczny w Gdańsku, Warszawa, Gdańsk 2018 r.

uczniowie szkół artystycznych II stopnia.

W ramach tego typu szkół funkcjonują szkoły kształcące w zakresie przedmiotów ogólnokształcących (uczyły się w nich ponad 13 tys. uczniów).

Do odrębnej grupy należą szkoły kształcące wyłącznie w zakresie artystycznym (ponad 11,1 tys. uczniów). Kolejna kategoria to policealne szkoły muzyczne i policealne szkoły plastyczne, a także pomaturalne szkoły animatorów kultury oraz szkoły bibliotekarskie (kształciło się w nich 3,9 tys. osób).

### Kształcenie specjalne w szkołach ponadgimnazjalnych i policealnych

Ten typ kształcenia obejmuje uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi i jest realizowany w szkołach specjalnych oraz w szkołach ogólnodostępnych, w których tworzone są oddziały specjalne, integracyjne i ogólnodostępne.

W roku szkolnym 2017/18 w specjalnych szkołach ponadgimnazjalnych uczyły się 23,0 tys. uczniów. W branżowych szkołach I stopnia uczyły się ok. 13,7 tys. uczniów objętych kształceniem specjalnym, w tym 10 tys. w szkołach specjalnych, zaś 3,6 tys. uczniów (z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego) w szkołach ogólnodostępnych.

Natomiast w specjalnych szkołach przysposabiających do pracy uczyły się 10,5 tys. uczniów. Nauka w nich trwa 3 lata i dotyczy uczniów z umiarkowaną lub znaczną niepełnosprawnością intelektualną oraz osób z niepełnosprawnościami sprzężonymi.

Spośród uczniów objętych nauczaniem specjalnym w szkołach ponadgimnazjalnych i ponadpodstawowych, w liceach ogólnokształcących uczyły się 1143 uczniów, a w technikumach 808.

Natomiast w 22 specjalnych szkołach policealnych uczyły się 351 uczniów objętych kształceniem specjalnym, kobiety stanowiły w nich 45,9% uczniów.

### Studenci

Z danych GUS wynika, że według stanu na 31 grudnia 2018 r. na wyższych uczelniach w Polsce studiowało 1230,3 tys. osób. Było to o 4,8%, czyli 61,6 tys. mniej niż rok wcześniej, a o 36,2% mniej niż w roku akademickim 2008/2009. Tendencja spadkowa trwa od dekady – w roku akademickim 2008/2009 studiowało 1 927,8 tys. osób. Największą liczbą studentów charakteryzowało się w województwo mazowieckie – 250,3 tys.

Na polskich uczelniach kształciło się 78,3 tys. cudzoziemców, w tym najwięcej z Ukrainy – 39,2 tys. (czyli 50,1% ogółu studiujących cudzoziemców), Białorusi – 7,3 tys. (9,3%), Indii – 3,6 tys. (4,6%). Nieco ponad 31%, czyli 24 266 spośród nich studiuje w województwie mazowieckim, niespełna 10,5% (8 198 osób) w małopolskim, następnie 9,5% (7 439 osób) w dolnośląskim, a 8,9% (6980) w lubelskim.

Zarówno wśród ogółu studentów, jak też absolwentów i absolwentów-cudzoziemców, przeważają kobiety. Studentki w roku akademickim 2018/2019 stanowiły 58% studiujących, a absolwentki (w roku 2017/2018) 63,4% kończących studia. Natomiast cudzoziemki-absolwentki to 58,9% wszystkich cudzoziemców, którzy ukończyli studia w Polsce.

Opracowano na podstawie publikacji GUS: *Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2017/18*, Główny Urząd Statystyczny, *Urząd Statystyczny w Gdańsku, Warszawa, Gdańsk 2018 oraz Szkolnictwo wyższe w roku akademickim 2018/2019 (wyniki wstępne)*, Informacja sygnałna, GUS, 14.06.2019 r.

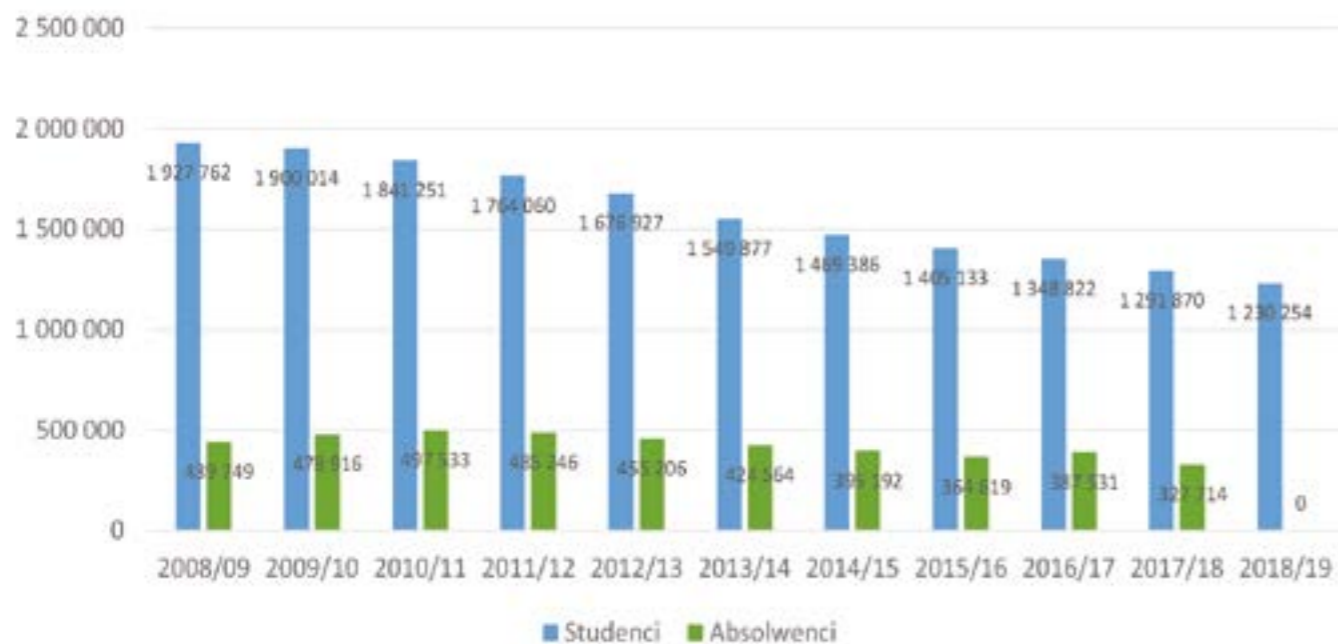
Anna Węglińska

Zespół ds. Badań i Analiz

Wydział Mazowieckiego Obserwatorium Rynku Pracy

WUP w Warszawie

Studenci (stan w dniu 31 XII 2018 r.) i absolwenci uczelni (łącznie z cudzoziemcami), którzy uzyskali dyplomy ukończenia studiów wyższych w okresie od 1.XII.2017 r. do 31.XII.2018 r



Opracowano na podstawie: Szkolnictwo wyższe w roku akademickim 2018/2019 (wyniki wstępne), Informacja sygnałna, GUS, 2019 r.

### ZATRUDNIENIE I WYNAGRODZENIA W SEKTORZE PRZEDSIĘBIORSTW

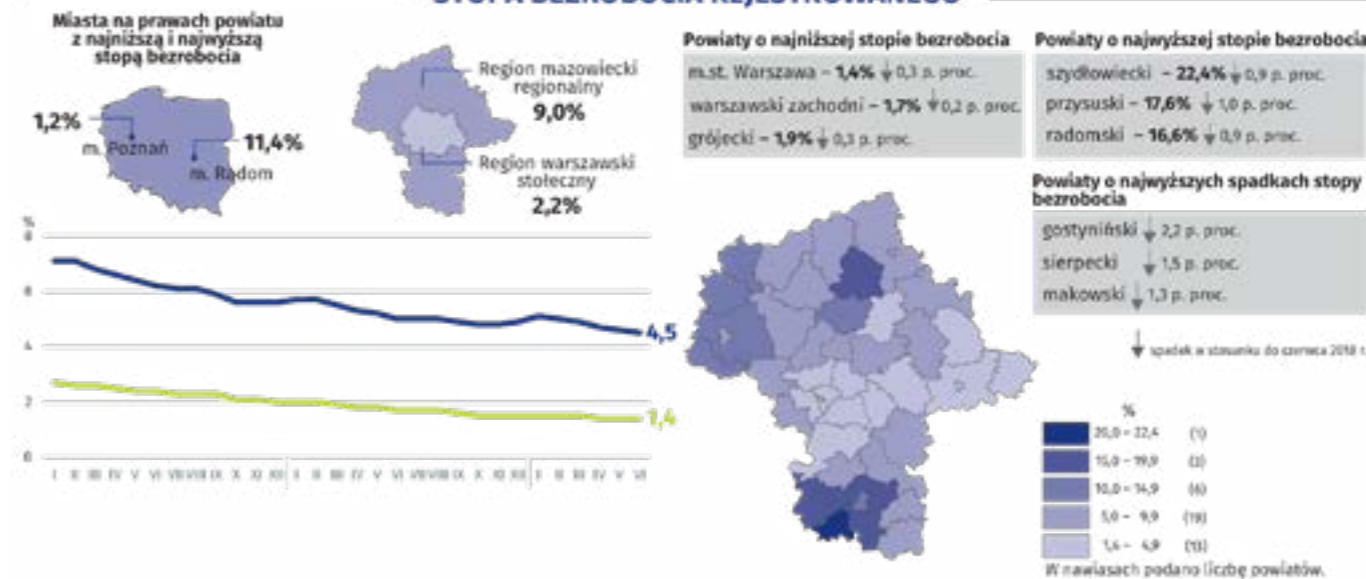


\* W przedsiębiorstwach, w których liczba pracujących przekracza 9 osób.

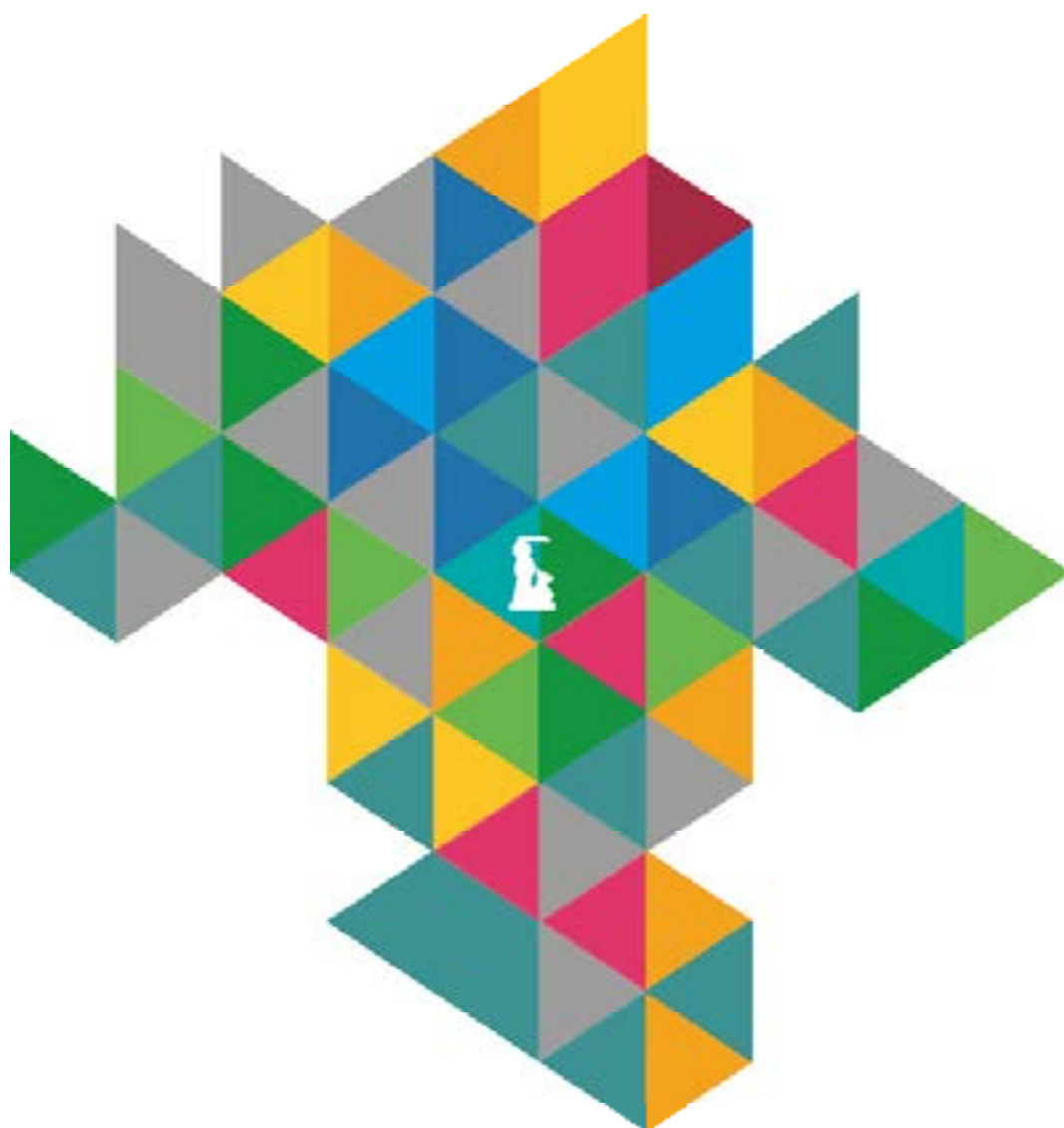
### BEZROBOCIE REJESTROWANE



### STOPA BEZROBOCIA REJESTROWANEGO







 **Mazowieckie Obserwatorium  
Rynku Pracy**